GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

6. SIERPNIA 1917.

NR. 185. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 20 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9.
(sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 6 sierpnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 5 sierpnia:

Wschodni teren.

Grupa Mackensena: **Nic szczególnego.**

Front arcyks. Józefa: **Na północ od doliny Casinu ponowne nadaremne ataki rosyjsko-rumuńskie przeciw naszym wojskom górskim. W kącie trzech krain wydarliśmy nieprzyjacielowi miejscowości Brosteni i Holdita. W południowej Bukowinie przeszliśmy poza Wamę i Mołdawica Watrę. Nad Suczawą ustępują Rosyanie przez Radowce. Na południowy wschód od Czerniowiec mamy w swoim ręku granicę państwa.**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: **Na północ od Prutu walczymy na pobojowiskach walki noworocznej 1917. Do wczoraj wieczora wyparliśmy nieprzyjaciela z części Bojana, ze wsi Rarańcza i zachodniego stoka Bolzoga. Na północ od Dniestru znacznie wzmożona walka działowa.**

Front włoski.

Na Monte San Gabriele i na wyżynie Krasu wczoraj przez wiele godzin ogień ciężkiej włoskiej artyleryi.

Front bałkański.

Na północny zachód od Korcy usiłowały nieprzyjacielskie oddziały przekroczyć Bevoli, zostały jednak odparte.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 3 na 4 sierpnia rzucili nieprzyjacielscy lotnicy na miasto i okolice Poli ponownie około 100 bomb. W mieście kilka domów uszkodzonych. Szkody wojskowej nie było. Jedna osoba cywilna raniona.

Komenda floty.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 6 sierpnia 1917.

Wielka główna kwatera 5 sierpnia.

Zachodni teren.

Grupa ks. Ruprechta: **Tylko na niektórych odcinkach frontu we Flandryi odbywała się silna walka ogniowa. Ataków nie było.**

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Wskutek mglistego powietrza czynność bojowa słaba. Na północnym brzegu Aisne koło Juvincourt wdarły się wojska atakowe pułków dolnośląskich i poznańskich we francuską linię i przyprowadziły blisko 100 jeńców.**

Grupa ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Wschodni teren.

W północnej części frontu ks. bawarskiego odżył ogień na wielu miejscach.

Grupa wojska generała pułkownika Boehm Ermollego: **Koło Brodów, nad Zbruczem od czasu do czasu gwałtowne bitwy artyleryjskie. W kierunku Chocimia nasze wojska napierają przez obszary zalesione na południe od Dniestru. Na wschód od Czerniowiec zajęły niemieckie i austro-węgierskie dywizye Rarańczę i zachodnią część Bojana.**

Front arcyks. Józefa: **Na granicy rumuńskiej, na południowy wschód od Czerniowiec spotykamy się w walce z nieprzyjacielem. W dolinie Suczawy wyparliśmy Rosyan po stoczonej bitwie nazad na równinę koło Radowca. Zajęliśmy Wamę nad Mołdawą. Bystrzycę przekroczyliśmy między Lunga Brosteni w stronę zachodnią. Koło Mgr. Casinului ataki wczorajsze rumuńskie były bezskuteczne.**

Front macedoński.

Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz.

Zdobycie Radowiec.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: **Wczoraj husarzy honwedów weszli do Radowiec.**

Obsadzenie Kudryniec.

Petersburg. B. kor. Agencya petersburska z 4 b. m. donosi o obsadzeniu Kudryniec przez wojska państw centralnych.

Walki na Bukowinie.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: **Trzy czwarte Bukowiny są już dziś uwolnione** od nieprzyjaciela. Tylko w południowo wschodnim zakątku stawiają Rosyanie silny opór, który jednak nie może powstrzymać naszych wojsk prących koncentrycznie na obszar Radowiec. Próby odciążenia podjęte przez Rumunów na północ od doliny Casinu trwały także wczoraj dalej. Kilka ataków na stanowiska naszych wojsk górskich odparto. Na południowo zachodnim froncie głównie działalność artyleryi. Wczoraj popołudniu przez kilka godzin nieprzyjaciel ostrzeliwał Monte San Gabriele a wieczorem nasze stanowiska na Krasie.

POŻAR CZERNIOWIEC.

Wiedeń. * Korespondent „Reichspost“ donosi z woj. kwatery pras., **że północna część Czerniowiec została przez Rosyan spalona.**

OSTRZELIWANIE CHOCIMIA.

Berlin. * „Berl. Tagbl.“ donosi, że przez zajęcie terenu przy ujściu Zbrucza wojska mocarstw centralnych **podsunęły się pod Chocim, już tak blisko, iż znajduje on się w strzale artyleryi.** Rosyjskie władze i banki opuściły miasto. Również ewakuowane zostały z urzędu Kamieniec Podolski, Seret, Radowce i Suczawa.

STRATY ROSYAN.

Berlin. * „Raboczaja Gazetta“ ogłasza, że dotychczasowe straty Rosyan w czasie odwrotu w Galicyi **wynoszą 320.000 ludzi.** Cyfra ta nie jest jeszcze całkowitą, gdyż walki trwają jeszcze. Pismo sądzi, że po tych olbrzymich stratach powinna Rosya **zawrzeć pokój.**

„Djeń“ potwierdza, że VII armia wobec szybkości odwrotu **straciła cały park artyleryjski.** który dostał się w ręce nieprzyjaciela nieuszkodzony.

UCIECZKA RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

Wiedeń. * „Fremdenblatt“ donosi, że rząd rumuński z powodu zagrożenia frontu rumuńskiego **przeniósł się z Jass do Kiszyniewa.** To samo pismo podaje depeszę „Morning Post“, nadesłaną z Petersburga, która stwierdza, że stan armii południowej rosyjskiej nie pozwala jeszcze liczyć na skuteczny opór. O ile wojska mocarstw centralnych przejdą przez Prut koło Czerniowiec, **zagrożoną zostanie cała Besarabia i Kiszyniew, a tem samem tyłowe połączenie armii rumuńskiej.**

PRASA FRANCUSKA O RZĄDACH KIERENSKIEGO.

Genewa. * Prasa paryska przynosi obszerne relacye o ostrych zarządzeniach min. Kierenskiego, którymi stara się przywrócić porządek w armii. Pomagają mu w tem wydatnie gen. **Korniłow** i nowy komendant Petersburga gen. **kozacki Wasilkowski. Jako nadzwyczaj ostrych wymieniają także komendanta poł. zachodniego frontu Czeremisowa** i adjutanta Korniłowa por. Filonenkę. Ten ostatni przeprowadził ponownie zarządzenie **o wprowadzeniu kary śmierci na froncie.**

„Matin“ donosi, że na zarządzenie Korniłowa **rozstrzelono na pewnym dworcu 500 żołnierzy,** którzy opuścili szeregi. Pewien generał, komendant armii, został obecnie skazany na śmierć za to, że nie chciał karać śmiercią swych żołnierzy. Kierenski oświadczył, że Brusiłow musiał ustąpić, ponieważ nie miał dość silnej ręki do rządów. „Matin“ omawiając odwrót Rosyan z Galicyi podnosi, że stracili oni tu **70 ciężkich i 150 lekkich armat.**

Cesarz na Bukowinie.

Wiedeń. B. kor. Cesarz dn. 4 b. m. odjechał aby zwiedzić stolicę Bukowiny i części kraju zdobyte z powrotem przez wojska austro-węgierskie.

Historya dymisyi Kierenskiego.

Sztokholm (B. kor.) Historya dymisyi Kiereńskiego jest taka, że Kiereńskij wystosował list otwarty do kadetów: Nabokowa, Astrowa, Nowogrodcewa i Kiszkina z wezwaniem, żeby wstąpili do Rządu Tymczasowego. Trzej pierwsi odpowiedzieli również otwartym listem, że nie wstąpią do rządu, póki rząd trzyma się deklaracyi z 2 marca, 6 maja i 8 lipca.

Petersburg (B. kor.) Kiereńskij wystosował do swego zastępcy w Radzie ministrów Nekrasowa następujący list: Pomimo wszelkich starań nie mogę złożyć Rządu Tymczasowego w sposób odpowiadający nadzwyczajnej historycznej chwili, jaką kraj przechodzi, nie mogę też objąć odpowiedzialności za dalsze wypadki i proszę Rząd Tymczasowy, żeby mnie zwolnił ze wszystkich moich funkcyi.

Rząd postanowił nie przyjąć dymisyi Kiereńskiego. Uchwałę tę powzięto jeszcze tego samego wieczoru na posiedzeniu, w którem wzięli udział także najwybitniejsi członkowie wydziału prowizorycznego Dumy, wydziału wykonawczego R. R. Ż. i rady włościańskiej.

Petersburg. B. kor. Dn. 4 b. m. popołudniu odbyło się w pałacu zimowym ponownie posiedzenie ministrów, w którem wziął udział także Kiereńskij, który do Petersburga powrócił i cofnął swoją dymisyę skoro dowiedział się o wynikach poprzedniego nocnego posiedzenia. Wieczorem Kiereńskij konferował z różnemi politycznemi osobistościami.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. 5 wieczorem: Sytuacya we Flandryi niezmieniona. Na Bukowinie i w górach skuteczne posuwanie się naprzód wojsk sprzymierzonych.

Czyżby nowy wróg?

Sztokholm. B. kor. Z Waszyngtonu donoszą, że **Norwegia ofiarowała swoją flotę do dyspozycyi koalicyi,** aby mogła otrzymać środki żywności.

Ameryka w sprawie wojny i pokoju.

Berno. B. kor. Dzienniki zamieszczają telegram londyńskiej „Exchange Telegraph“ z Waszyngtonu, że rząd amerykański postanowił nie mówić o warunkach pokojowych przed pokonaniem Niemiec. Rząd zobowiązał się też wobec koalicyi nie podpisywać odrębnego pokoju. Panuje opinia, że rząd waszyngtoński i koalicya podpisali układ w sprawie warunków przyszłego pokoju.

300 meetingów pokojowych.

Sztokholm. B. kor. W niedzielę odbyło się w całej Szwecyi 300 metingów za pokojem.

Prace T. Rady Stanu.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Warszawa, 3. sierpnia.

Po wyjeździe przedstawicieli rządów okupacyjnych, którzy naradzali się w szczegółach nad utworzeniem władz polskich w Królestwie Polskiem, zapanował wśród kół państwowo-twórczych w Warszawie optymizm. Wiara, że tym razem władze dotrzymają obietnicy, zaczyna się utrwalać zarówno w T. Radzie Stanu, jak i w poszczególnych departamentach, a zwłaszcza—sprawiedliwości i oświaty. Szczególne ożywienie zapanowało w departamencie sprawiedliwości. Onegdaj radca Dziembowski ze strony władz niemieckich, a wczoraj p. Müller — ze strony władz austryacko-węgierskich mieli oświadczyć, że sądownictwo polskie w rękach polskich musi zacząć funkcyonować z dn. 20. sierpnia. Do tego czasu wszystkie prace przygotowawcze muszą być zakończone. To też od wczoraj w departamencie sprawiedliwości zawrzała gorączkowa praca. Kompletowanie personalu, organizowanie biur, wyszukiwanie gmachów odpowiednich, konferowanie z kandydatami na prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych i okręgowych, wysyłanie mężów zaufania na prowincyę z poleceniami organizowania sądów okręgowych itp. są obecnie na porządku dziennym. Już obecnie upatrzeni są tacy kandydaci, jak mec. St. Staniszewski na prezesa, adw. Sobolewski na prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, adw. Skokowski na prokuratora sądu okręgowego warszawskiego. W licznych miastach Królestwa Polskiego delegaci z ramienia departamentu sprawiedliwości już **przystąpili do organizowania sądownictwa polskiego. Wobec tak szeroko rozpoczętej pracy, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sądownictwo polskiego niebawem zacznie funkcyonować.**

Co zaś do przejęcia przez społeczeństwo polskie szkolnictwa, to wysuwany jest termin 1. września. Nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona sprawa szkół dla mniejszości narodowych.

W każdym razie **większość spornych kwestyi w sprawie przejęcia szkolnictwa polskiego jest już definitywnie z władzami załatwiona. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału wykonawczego T. Rady Stanu ma być zatwierdzona „ustawa tymczasowa o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem“, która niebawem będzie ogłoszona, jako „prawo obowiązujące“. W przygotowaniu jest „ustawa tymczasowa o szkołach średnich“. Napływ kandydatów na inspektorów okręgowych jest bardzo liczny.**

Na wczorajszem nadzwyczajnem plenarnem posiedzeniu T. Rady Stanu, odbytem ex re listu p. Studnickiego do marszałka koronnego, zapadła uchwała zwrócenia się do komisarzy rządów okupacyjnych o odwołanie członka T. R. S. p. Studnickiego, jako człowieka, kompromitującego swojem zachowaniem się Tymczasową Radę Stanu. Szczegółowe umotywowanie wniosku na

---

LEONARD MERRICK.

Przepraszam, pani jesteś panna Girard!

2 Przełożył: **Fr. Gichner.**

Z początkiem drugiego tygodnia puszczono sprytnie w obieg przypuszczenia co do jej losu. W dziesiątym dniu wydawca opublikował list (przez siebie samego napisany), w którym jeden z czytelników ganił go surowo z powodu niebezpieczeństwa, na jakie naraził biedną dziewczynę. List nosił podpis: „Oburzony ojciec“ i zawierał mnóstwo różnych wskazówek. „La Voix“ stała się niezmiernie popularną. Po dwóch tygodniach podwyższono nagrodę na trzy tysiące franków, a wielu młodych ludzi zaprzestało mniej obiecujących zajęć, jak literatura lub sztuki piękne, aby natomiast poświęcić się w zupełności poszukiwaniom.

Ja sam miałem co innego do roboty. Jestem literatem, jak to pan zapewne sam się już domyślił po mym sposobie wyrażania się. Zdarzyło się właśnie w owym czasie, że teatr Grand Guignol przyjął jedna z mych sztuk pod warunkiem, że dorobię jeszcze jedną wstrząsającą scenę. Wolałem wobec tego przesiadywać w mej izdebce i szukać odpowiedniego tematu, aniżeli puszczać się na bezowocne poszukiwania.

Po pewnym czasie udało mi się przerobić dramat ku zadowoleniu dyrekcyi, i otrzymałem jako zapłatę czek na wcale pokaźną sumkę. Był to pierwszy czek od wielu lat; wyściskałem sam siebie; kazałem się ogolić; popełniałem jedną lekkomyślność za drugą.

Jak dobrem i pięknem jest życie, gdy się jest bogatym — zamieniłem się natychmiast w optymistę! Przyszłość przestała mnie trwożyć. Byłem głodny i postanowiłem uczynić w całej pełni zadość swemu apetytowi. Mieszkałem na Montmartre i jadałem zazwyczaj w skromnej restauracyi pod Złotym Bażantem, o ile wogóle jadłem; owego dnia jednak mój nastrój wymagał czegoś bardziej wspaniałego. W swoim czasie słyszałem był o pewnej kawiarni „Eclatant“, gdzie za franka pięćdziesiąt można było zjeść obiad z pięciu nadzwyczajnych dań, pośród palm i pluszu. Postanowiłem pójść tam.

Wnętrze kawiarni odpowiadało mym najśmielszym oczekiwaniam. Główna sala nie byłaby wcale czyniła ujmy nawet wielkim bulwarom. Byłem w tak wyśmienitym humorze, że zamówiłem półbutelki Barsaca, pomimo ceny o dziesięć sous wyższej jak pod Złotym Bażantem i sposobiłem się do wykosztowania aż do ostatecznych granic tej niezwykłej uczty.

Panie, zdarzają się w życiu ludzkiem rzeczy, o których trudno mówić bez goryczy. Gdy przypominam sobie rozczarowanie, które przyniósł mi ów obiad w Cafe Eclatant, wściekłość mnie porywa. Zupa była jak pomyje, ryba mi nie smakowała, mięso — same flaki. Deser składał się z suszonych winogron; jedyną rzeczą nadającą się do jedzenia był ser.

Gdy pomyślałem o kwocie, którą przetrwoniłem, zbierało mi się na płacz, a na dobitek byłem ciągle jeszcze głodny. Siedziałem zatopiony w myślach, gdy w tem drzwi się otworzyły i weszła nowa ofiara. Twarz miała bladą i interesującą. Poznałem po jej wahaniu, że lokal był jej obcy. Jeden z pomocników tego rozbójnika właściciela poskoczył ku niej natychmiast i zaprowadził ją do stołu, znajdującego się naprzeciw miejsca, gdzie ja siedziałem. Biedna, nic nie przeczuwająca dziewczyna miała wyrzucić franka pięćdziesiąt. Czułem, że powinienem ją ratować. Sytuacya wymagała natychmiastowego czynu; zanim zdołała wybrać między pomyjami a przystawką, wyciągnąłem z kieszeni kopertę, napisałem ostrzeżenie i posłałem je jej tym samym rabusiem, który przyniósł mi rachunek.

Napisałem: „Obiad, obrzydliwy. Uciekaj Pani!“

Ostrzeżenie doszło w sam czas. Przeczytała najpierw niewłaściwą stronę koperty i widocznie zdumiała się. Następnie odwróciła ją. Zdziwione spojrzenie, w którem malowała się wdzięczność, uczyniło ją jeszcze bardziej czarującą. Zauważyłem, że szukała wymówki — że cośkolwiek zapomniała. Wstała spiesznie i wyszła. Mój Barsac skończył się — nie był wart ceny — podniosłem się więc także i opuściłem lokal. Gdy znalazłem się na ulicy, spostrzegłem, że dziewczyna czeka na mnie.

„Domyślam się, że to pan jest owym rycerzem, któremu winnam wdzięczność?“ zapytała z wdziękiem.

„Pani doprawdy przecenia ważność mej usługi“, odparłem.

„Było to bardzo pięknie z pańskiej strony“, rzekła. „Uchronił mnie pan przed wielkiem nieszczęściem — większem, aniżeli pan się może domyśla. Moje środki pieniężne są bardzo ograniczone i byłoby to dla mnie niezmiernie przykrem, gdybym musiała była ogołocić się z gotówki na niemożliwe jedzenie. Dzięki panu, będę mogła zjeść gdzieindziej dobry obiad. Czy mogłabym pana prosić o polecenie mi jakiej restauracyi?“

„Daję słowo, że nigdzie nie dostanie pani lepiej jeść, jak pod „Złotym Bażantem“, odpowiedziałem. „Chwilę temu czyniłem sam sobie gorzkie wyrzuty, że tam nie poszedłem. Lecz niema nic złego, coby na dobre nie wyszło, bo oto w ten sposób danem mi było poznać panią“.

Odwróciła oczy z lekkim uśmiechem. Posiadała doprawdy wiele wdzięku. Mój podziw dla niej i głód dodał mi odwagi. Odezwałem się: „Mam jeszcze po tych oszukańczych pięciu daniach wilczy apetyt i idę także do „Złotego Bażanta“. Czy wolno mi będzie towarzyszyć pani?“.

„Ach, jakiż pan uprzejmy“, odpowiedziała. „Zgadzam się chętnie“.

I w pięć minut później nieznajoma i ja zajadaliśmy spiesznie wędzonego śledzia z sałatą ziemniaczaną, jak ludzie, którzy nie mają czasu do stracenia.

„Czy pan tu zawsze przychodzi“, zapytała, gdy załatwiliśmy się z jedzeniem.

„Czasami — wtedy tylko, gdy mam franka w kieszeni. Lecz opowieść o mych przymusowych postach nie byłaby zajmującą, ja natomiast umiem znakomicie słuchać“.

„Umie pan także znakomicie jeść“, zauważyła.

„Proszę nie zbaczać od tematu“, rzekłem poważnie. „Szalenie pragnę dowiedzieć się bliższych szczegółów o życiu pani. Proszę ulitować się mej ciekawości i opowiadać o sobie“.

„Zgoda. Otóż jestem młodą, przystojną, wykształconą, mam miłe obejście“, rozpoczęła, wsparłszy się łokciami o stół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

piśmie ma nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu wydziału wykonawczego T. Rady Stanu.

Jak zadecydują w tej sprawie władze, jeszcze niewiadomo. W każdym razie moralnie p. Studnicki został usunięty poza nawias T. Rady Stanu.

P. Studnicki, obecny na posiedzeniu, przeciwko powyższym zarzutom T. Rady Stanu bardzo ostro zaprotestował.

Jak się dowiaduję, na wczorajszem posiedzeniu T. Rady Stanu komisarz niemiecki hr. Lerchenfeld miał oświadczyć w rozmowie prywatnej, że formowanie nowego rządu ma się rozpocząć od d. 15 sierpnia, a od 15 września rząd ten ma już funkcyonować.

* * *

T. Rada Stanu zwróciła się do c. k. gen. gubernatora w Lublinie z obszernie umotywowanym memoryałem w sprawie uwolnienia jeńców Polaków i pozwolenia im na powrót do domu. Chodzi zwłaszcza o jeńców rolników, których praca jest konieczną dla podtrzymania ekonomicznego ziem polskich. T. Rada Stanu prosi o wydanie następujących zarządzeń:

1) co do udzielenia pozwolenia na powrót do kraju tym jeńcom wojennym Polakom, przebywającym w Austro-Węgrzech i tam zatrudnionym, którzy posiadają 6 morgów gruntu lub więcej;

2) co do udzielenia pozwolenia na powrót do kraju tym wszystkim jeńcom wojennym Polakom, przebywającym w Austro-Węgrzech, którzy nie będąc tam zatrudnieni, mogą udowodnić, iż po powrocie do kraju znajdą zarobek.

Obrady Koła polskiego.

W dniu wczorajszym, w sali Rady m. Krakowa, rozpoczęły się obrady Koła polskiego, które zebrało się w celu określenia swego stanowiska w sprawie Legionów, reformy statutu Koła, wreszcie stanowiska do rządu.

Przed posiedzeniem przyjęło prezydyum Koła kilka deputacyi w różnych sprawach, między innemi deputacyę Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego z prezesem dyr. Soleskim z prośbą o wywarcie wpływu na Wydział kraj. o jak najrychlejszą wypłatę dodatku drożyźnianego wedle zasad przyjętych dla czterech najniższych rang urzędników państwowych, dalej przedstawiciela komitetu superarbitrowanych legionistów, który wręczył stosowny memoryał.

Obrady Koła rozpoczęły się o godz. 4 popołudniu. W obradach wzięło udział 49 posłów, nieobecnych było 25, w tej liczbie 4 ludowców, 9 demokratów, 9 konserwatystów oraz 2 posłów śląskich. Nie przybyli na posiedzenie posłowie: konserwatyści: Abrahamowicz, Stern, Osuchowski, Haller, Steinhaus, Czajkowski, Halban, Buzek i Dębiński; demokraci: Leo, German, Kleski, Tertil, Godek, Loewenstein, Gross, Zarański, Rauch i Jabłoński; ludowcy: Angerman, Biały, Siwuła i Jachowicz; posłowie śląscy: ks. Londzin i Michejda. Demokraci narodowi i socyaliści jawili się w komplecie. — Obecnych było również kilku byłych posłów sejmowych. — Jako gość uczestniczył w obradach wiceprezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim p. Władysław Seyda.

Obrady zagaił prezes Koła Dr Łazarski, który na wstępie podniósł, że w chwili obecnej Galicya jest niemal zupełnie wolną od wojsk nieprzyjacielskich, poczem złożył mówca wyrazy hołdu i wdzięczności dla cesarza. Koło uchwaliło wysłać odpowiedni telegram do kancelaryi cesarskiej w Wiedniu. W dalszym ciągu przypomniał Dr Łazarski, że w dniu dzisiejszym, tj. 6. bm., przypada trzecia rocznica dnia, w którym Legiony polskie weszły do Królestwa Polskiego i złożył hołd cieniom poległych legionistów; tej części przemówienia prezesa wysłuchało Koło stojąc.

Następnie złożył prezes sprawozdanie z czynności prezydyum za czas od ostatniego posiedzenia Koła, w szczególności z konferencyi, przeprowadzonych z prezydentem ministrów Drem Seidlerem, co do udziału Polaków w większości rządowej i z konferencyi z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem, dotyczących sprawy polskiej i Legionów.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił p. Marek, poparty przez p. Tetmajera i Zieleniewskiego wniosek, domagający się odszkodowania dla ofiar wybuchu magazynów amunicyi w Mogile, surowego śledztwa i ukarania winnych oraz usunięcia wojskowych składów amunicyj z obszaru okolicy Krakowa, jako zagrażających życiu i mieniu mieszkańców miasta. — Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Potem ustalono porządek obrad, który obejmuje sprawy: 1) polską i Legionów, 2) zmianę statutu Koła i wybór komisyi dla tej sprawy, 3) rekwizycye w kraju, 4) stosunek Koła polskiego do rządu.

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawą polską w związku z kwestyą Legionów. Przemawiali posłowie: Moraczewski, Śliwiński, Götz, który odczytał pismo Tymczasowej Rady Stanu w sprawie Legionów, Wł. L. Jaworski, Diamand i Witos. Treści przemówień i postawionych wniosków i rezolucyi, ze względów na cenzurę, podać niestety nie możemy. Po przemówieniu p. Witosa o godz. 9 wieczór posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego.

Obrady Koła w dniu dzisiejszym rozpoczęły się po godz. 10 przedpoł. Z posłów wczoraj nieobecnych, jawił się dziś p. Jabłoński. W dalszej dyskusyi nad sprawą polską i Legionów przemawiał pos. Dr. Głąbiński.

Koło godziny 11 obrady przerwano ze względu na kordon policyjny, który rozciągnięto, by przeszkodzić zbieraniu się tłumu pod gmachem Magistratu. Podjęcie obrad miało nastąpić z chwilą, gdy kordon zostanie cofnięty.

Dymisye ministrów pruskich.

Berlin. B. Kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: Cesarz Wilhelm zgodził się na prośby o zwolnienie z urzędów, które przedłożyli ministrowie państwowi: Beseler, v. Trott, bar. Schorlemer, Lentze i Loebell, oraz sekretarze stanu Kraetke, Lisko i Zimmermann, prezydent urzędu wojennego żywnościowego Batocki i podsekretarz stanu, przy nadaniu im wysokich odznaczeń orderowych. Życzenie sekretarza stanu Helffericha o zwolnienie go z kierownictwa urzędu spraw zagranicznych, cesarz uwzględni. Ale cesarz przywiązuje wagę do tego, aby Helfferich zatrzymał zastępstwo kanclerza Rzeszy i pozostał członkiem ministerstwa państwa. Z urzędu spraw wewnętrznych ma być wydzielony państwowy urząd gospodarczy, któremu przypada polityka handlowa i gospodarcza, oraz polityka socyalna. Na czele urzędu spraw wewnętrznych ma stanąć starszy burmistrz Kolonii Walraf. Kierownictwo urzędu gospodarczego będzie powierzone burmistrzowi Strassburga Schwanderowi. Na sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych powołany został ambasador Kühlmann. Kierownictwo wojennego urzędu żywnościowego obejmuje nadprezydent v. Waldow. Opróżnione pruskie ministerstwa zostają obsadzone następująco: ministerstwo sprawiedliwości — prezydent wyższego sądu krajowego Spahn, sprawy wewnętrzne — podsekretarz stanu Drews, ministerstwo wyznań — dyrektor ministeryalny Schmidt, ministerstwo rolnictwa — Eisenhart-Rothe, ministerstwo skarbu — prezydent rządu Hergt.

Przywrócenie Rządu Tymczasowego.

Petersburg (B. kor.) Na konferencyi rady ministeryalnej z reprezentami stronnictw, które rozpoczęło się o wpół do 11 wieczór, przedstawił Nekrasow zebranym cele zwołania jej i wezwał reprezentantów, by wypowiedzieli swoje zapatrywanie. Minister spraw zagranicznych Tereszczenko i minister spraw wewnętrznych Czeretelli wskazali na konieczność zupełnej pełnej jedności wszystkich partyi, aby kraj uratować z ciężkiego przesilenia. O g. 6-tej rano zreasumował minister Tereszczenko debatę i dał wyraz nadziei, że zadokumentowana przez wszystkie partye gotowość do porozumienia się jest rękojmią, że ojczyzna będzie uratowana. Potem posiedzenie przerwano, aby stronnictwom umożliwić porozumienie się co do sposobu załatwienie swoich konfliktów. Po podjęciu posiedzenia główne partye polityczne, mianowicie socyalni demokraci, socyalni rewolucyoniści i radykalni demokraci złożyli oświadczenie, że są gotowi powierzyć Kiereńskiemu przywrócenie Rządu Tymczasowego pod dwoma następującymi warunkami: 1) socyaliści postawili warunek, że nowy rząd pozostanie wiernym oświadczeniu z 21 lipca, 2) kadeci postawili warunek, że rząd w swojej całej polityce będzie miał zupełną swobodę i niezależność od wpływu i nacisku innych partyi politycznych. Wszystkie oświadczenia były przejęte ogólnem zaufaniem do Kiereńskiego jako jedynego człowieka, który posiada autorytet do rządzenia krajem.

Walka dwóch potęg.

Sztokholm. (B. kor.) W Hali Królowej w Londynie odbył swoje zebranie nowy komitet dla celów wojennych. Wzięli w niem udział: włoski min. Sonnino, Pasicz, ministrowie angielscy, włoski ambasador, członkowie parlamentu angielskiego i arcybiskup Cinterbury. Sonnino rzekł: Włochy przyłączyły się do wojny aby bronić swego dobrego prawa, gdy traktat trójprzymierzowy został złamany przez Austro-Węgry i Niemcy. Osobnemi celami Włoch są uwolnienie uciśnionych przez Austryę braci i zupełne zabezpieczenie niezawisłości Włoch. Mowca podziela życzenie, żeby ta wojna posunęła ludzkość cywilizowaną o jeden krok dalej ku wolności.

Lloyd George powitał Sonnina i Pasicha i powiedział: Walczymy przeciw najniebezpieczniejszemu spiskowi, jaki kiedykolwiek uknuto przeciw wolności. Coby się było stało ze świata, gdyby Anglia nie była wzięła udziału w wojnie. Serbia, Czarnogóra, kilka najpiękniejszych prowincyj Francyi i Rosyi byłoby padło odrazu, cała Europa dostałaby się pod jarzmo wielkich mocarstw panujących. Istniałoby wtedy wiele narodów ale tylko jedno wielkie mocarstwo, istniałaby tylko jedna wielka armia i dwie floty mianowicie niemiecka i angielska. Warunkami pokojowymi byłoby oddanie floty rosyjskiej, francuskiej, greckiej a może i włoskiej. Amerykańska doktryna Monroego byłaby potraktowana jak świstek papieru. Ameryka wie dlaczego stanęła po naszej stronie. My nałożyliśmy hamulec na ambitne plany Niemiec. Niektórzy ludzie mówią, że niebezpieczeństwo już minęło, czemuż się nie zawiera pokoju? Tak, cesarz mówi już dziś skromniej o obronie Niemiec. Ale nikt nie myślał wpadać do Niemiec. Mimo to ani on ani jego kanclerz nie chcą się zadowolić samymi Niemcami. Obydwaj wypowiadają gładkie słowa o pokoju, ale słowo: przywrócenie nie przeszło im jeszcze całkowicie przez usta. Nie będzie konferencyi pokojowej, póki się nie nauczą tego słowa wymówić. Wojna jest okropną, ale straszniejszym jeszcze byłby zły pokój. Pruscy panowie wojny nie zrzekają się swych ambitnych planów i rozwodzą się tylko nad odroczeniem tych planów. Ich spisek byłby się udał, gdyby nie było Anglii. Na drugi raz chcą mieć pewne zwycięstwo, ale ten drugi raz już przyjść nie powinien. Pewien mąż na wysokiem stanowisku w Niemczech powiedział, że pokój przyjdzie, ale wojna rozpocznie się za 10 lat znowu.

FINLANDYA PRZECIW ROSYI.

Sztokholm. B. kor. Według wiadomości z Haparandy sejm fiński nie zastosuje się do manifestu rządu rozwiązującego tenże sejm.

ROSYJSKA RADA WOJENNA.

Sztokholm. B. kor. „Petersburska północno południowa korespondencya“ donosi: Kierenskij odbył w głównej kwaterze radę wojenną, w której wzięli udział: Brusiłow, Aleksiejew, Denekin, Kłębowskij i inni wybitniejsi zastępcy armii. Rada trwała od 4 godziny rano do 11 w nocy. Ta sama „Korespondencya“ donosi, że władze sądowe postanowiły oskarżyć o zdradę stanu Lenina, Sinowjewa, Kozłowskiego, Sumensona.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. Komunikat z 4 b. m.: Na całym froncie macedońskim słaby ogień artyleryi, a tylko nieco żywszy koło Czerwonej ściany, Dobropolje, jako też między Wardarem i jeziorem Doiran. W okolicy Moglena odpędziliśmy ogniem nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Na rozmaitych miejscach frontu przedsiębraliśmy korzystne dla nas wywiady.

Front rumuński. Nieprzyjacielska grupa wywiadowcza usiłowała zbliżyć się do brzegu koło miejscowości Somova na zachód od Tulca, lecz odpędziliśmy ją ogniem. Koło Isacea żywy ogień artyleryi.

RABUNKI W GMACHU SENATU.

Petersburg. B. kor. Biuro Reutera. Sześciu uzbrojonych mężczyzn przybyło przed gmach senatu, związało straż, poczem złoczyńcy wdarli się do sali posiedzeń, zrabowali wielką srebrną statuę Katarzyny i inne cenne przedmioty starożytne, wartości półtora miliona rubli.

WSTRZYMANIE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU TELEGRAFICZNEGO.

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad“ donosi: Londyńskie towarzystwo Marconi'ego wstrzymało na rozkaz rządu obsługę transatlantycką w obu kierunkach od wczoraj o północy aż do dalszego zarządzenia z powodów tkwiących w prowadzeniu wojny.

NOWY PREMIER CHIŃSKI.

Pekin. B. kor. Biuro Reutera. Ponieważ Liueanhung odmówił objęcia prezydentury, przyjął ją Fengkuechang.

KRONIKA.

Kraków, dnia 6 sierpnia.

Niedzielę wczorajszą przeplatał przedpołudniowy i wieczorny deszcz, nie przeszkadzając rojnym, jak zwykle, spacerom po Błoniach i plantach, gdzie kłębiły się wprost fale kobiecego i dziecinnego rodu, wśród szarych plam mundurów.

Po południu przebiegały ulice miasta automobile wojskowe, wiozące także dygnitarzy cywilnych na pogrzeb ofiar eksplozyi w Mogile. Ulice niektóre, a szczególnie otoczenie pałacu Wielopolskich, zamknięte były silnym kordonem policyi i żandarmeryi fortecznej, rzekomo z powodu zapowiedzianej demonstracyi, której jednakowoż nie było, tak, że w niedługim czasie kordon został cofnięty.

W sali Rady miejskiej obradowało Koło polskie w nielicznym bardzo komplecie, bo konserwatyści, jak niemniej demokraci skoncetrowani, pomimo ważnych spraw, jakie były omawiane, nie przyjechali na sesyę, co jak najostrzej wytknąć należy. Dziennikarzy nie dopuszczono do loży dziennikarskiej, a nawet jednemu z posłów konserwatywnych przeszkadzała ich obecność w sąsiedniej sali za szklannemi drzwiami, gdzie nawet nie dolatywał głos mowców, a natomiast widać tylko było niezadowolone twarze tych nielicznych polityków, których kluby niedopisały, nie jawiąc się na posiedzeniu. Tem tłumaczyć nalży zdenerwowanie owego posła, któremu obecność dziennikarzy przeszkadzała w rozmyślaniu o rozluźniającej się karności w niektórych klubach, zaznaczającej się nieobecnością na obradach licznych posłów.

Od dłuższego czasu zaznaczać się także daje niewytłumaczony zupełnie bojkot prasy polskiej przez pewnych członków Koła. Dziennikarze sprawozdania z obrad Koła polskiego czerpać muszą z „Neue Freie Presse“, „Fremdenblattu“, „Reichspostu“, a nawet z „Neue Zuricher Zeitung“ których sprawozdawcy mają łatwiejszy dostęp do polityków naszych, niż korespondenci naszej prasy, przed którymi zasłaniać się zwykło zawsze poufnością obrad. Sądzimy, że sprawą tą zajmie się Koło polskie, aby usunąć słuszne zupełnie powody do skarg.

Sprawa central powinna stać się przedmiotem dyskusyi w Kole, szczególnie zaś przyjaciela naszego „Oezega“, który nas stale wygładza, wywożąc wszystko, a równocześnie ścinając przydziały duńskiego masła i t. p. artykułów, jak niemniej drugiej przyjaciółki centrali skór, domaga się ta sprawa przedstawienia jej w parlamencie dla odsunięcia ostrzów przykrej dla kraju naszego dyktatury spekulacyjnych instytucyj.

Otrzymaliśmy znowu zawiadomienie o czasowem wstrzymaniu debiutu naszego pisma do okupacyi niemieckiej za notatkę, powtórzoną za innemi pismami tutejszemi. W tej sprawie wnieśliśmy bezzwłocznie rekurs do gubernatorstwa warszawskiego, skąd zarządzenie to wyszło.

Tematem dyskusyi w mieście są masowe oszustwa, uprawiane przez piekarzy, czego dowodem były kary wyznaczone na szereg właścicieli piekarń. Sądzimy, że energiczne rewizye, jakie przeprowadzono, nie skończą się i że gmina, za przykładem innych gmin, przystąpi do umiastowienia piekarń. Jedyną obawę w tym kierunku nastręcza ciężki zazwyczaj i drogi aparat gminny. Obecnie poczyniono nową próbę umiastowienia pewnego przedsiębiorstwa, lecz niedołężnie fungującego, jak widzimy, pod nowym zarządem, co zaznaczać się zaczyna niegrzecznością służby, wzorującej się na nieuprzejmości biurokratycznego zarządu. Sądzimy, że prezydyum miasta wglądnie w tę sprawę, aby zakład, pracujący od dziesiątek lat, przez zbiurokratyzowanie nie zaprzepaścić ze szkodą dla fundacyi.

Z miasta.

O CHLEB. W piątek wydział aprowizacyjny magistratu rozdzielił między piekarzy mąkę na sobotę i niedzielę. Równocześnie zarządził magistrat rewizye we wszystkich piekarniach co do stanu zapasów mąki. W dniu dzisiejszym piekarze mieli otrzymać mąkę na chleb na jutro. Tymczasem do godz. 11 i pół w południe wydział aprowizacyjny nie mógł udzielić stanowczej odpowiedzi, czy i kiedy mąka będzie. Trzeba więc przygotować się na to, że jutro ponownie braknie chleba w mieście.

Zapowiedziany przez ministerstwo żywnościowe transport mąki w ilości 50 wagonów dotychczas nie nadszedł i niewiadomo, kiedy nadejdzie.

PODWYŻKA ZASIŁKU WOJSKOWEGO. W myśl nowej ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 27 lipca 1917, począwszy od dnia 1 sierpnia b. m. mają być podwyższone zasiłki wszystkim tym osobom, które już zasiłek za powołanych pobierają. Podwyżka ma nastąpić z urzędu. Nie trzeba zatem o nią wnosić podań. Jedynie osoby, które w myśl nowej ustawy są uprawnione do zasiłku w podwójnej wysokości, oraz te osoby, które dotychczasowe przepisy zasiłkowe z góry od zasiłku wykluczały, muszą wnieść podania o podwyżkę, względnie o przyznanie zasiłku.

Wyjaśnień co do nowej ustawy, oraz porady i pomocy prawnej w uzyskaniu zasiłku udziela Biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K., (Kraków, plac Maryacki 2, II p.) w godzinach od 9—1 przedpoł. Biuro udziela też porady i pomocy w uzyskiwaniu wszelkich zaopatrzeń ustawowych. Na odpowiedzi pisemne załączyć trzeba markę za 25 hal.

JAK TO POGODZIĆ? Dyrekcya poczt, znana z nadmiernej oszczędności, jeżeli chodzi o personal, zwracająca zasiłki z powrotem Wiedniowi, zamykająca z oszczędności urzędy pocztowe, jak to się wśród ogólnych protestów dzieje w Rabce — grzeszy niebywałą i oryginalną w swoim rodzaju rozrzutnością w dziedzinie papieru. Wstecznictwo jej zaznacza się tem, że jako koperty używa przedpotopowego systemu grubego pakowania w olbrzymie płachty do pakowania papieru, zlepionego oblicie gumą, czy klejem do wysyłki korespondencyi urzędowej i komunikatów, którymi codziennie w wielkich ilościach zasyła wszystkie redakcye pism. Sądzimy, że kartel papierowy i opiekuńcze ministeryum, ścinając stale przy podwyższaniu ceny papieru kontyngent dostaw prasie, pouczy dyrekcyę poczt o systemie pakowania przyjętym ogólnie w dwudziestym wieku. Przy sposobności nadmieniamy, że w Rabce dotychczas nie zaprowadzono porządku, a poczta rabczańska stała się już przysłowiową. Jak słyszymy, zbiera się tam dowody jej sprawności, które wraz z memoryałem masowo przesłane będą do Wiednia, jako dowód pokłosia oszczędności dyrekcyi poczt.

KOLONIE WAKACYJNE MŁODZIEŻY. W koloniach wakacyjnych dla uczniów szkół średnich i seminaryów naucz., urządzonych przez Towarzystwo ochrony młodzieży w Myślenicach i Krośnie, jest jeszcze na okres sierpniowy pewna ilość miejsc wolnych. Towarzystwo gotowe jest przyjąć dodatkowo uczniów, którzy wykażą się dobrem świadectwem szkolnem. Uczniowie tacy winni zgosić się bezzwłocznie, najpóźniej do środy popoł. w godzinach między 11—1, względnie między 4—6 popoł. w biurze Tow., ul. Grodzka 52, gmach sądowy, parter, drzwi 133, ze świadectwem szkolnem, a jeżeli mogą się o nie postarać i potwierdzeniem lekarskiem, że mogą być przyjęci do kolonii. W obu koloniach warunki pod względem aprowizacyi i pod wszystkimi innymi wzlgędami są niezwykle korzystne, dzięki pomyślnemu wynikowi starań Towarzystwa i życzliwości czynników miejscowych, a świadczy o tem najlepiej zadowolenie i zdrowy wygląd kolonistów poprzedniej seryi, którzy powrócili bez wyjątku wszyscy z czerstwą cerą i przybytkiem kilku kilogramów na wadze. W sobotę wróciła część kolonistów z Myślenic, a wyjechała część II seryi do Myślenic, oraz kolonia uczenic szkół ludowych w ilości przeszło 80 dziewcząt do Jaśkowic w pow. wadowickim.

KOMISYA BADANIA CEN rozpoczęła urzędowanie z dniem 3 b. m. w lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 12, I p. Godziny urzędowe z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10—12 przedpoł. i od 4—7 popoł. Wszelkie doniesienia i zażalenia należy wnosić pod powyższym adresem pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ W MIEDNIEWICACH. Warszawski „Przegl. por.“ donosi: Stupięćdziesięciolecie koronacyi cudownego obrazu Rodziny Świętej obchodzono w Miedniewicach pod Wiskitkami, z udziałem 50 tysięcy nabożnych. Oprócz miejscowych i z najbliższych okolic przybyły kompanie z chorągwiami, dziewczętami w bieli, pod przewodnictwem księży z Łowicza, Skierniewic, [illegible] Leszna, Szymanowa, Kask, Bolimowa, Nieborowa, Wiskitek, Radziejowic, Grodziska i in. Na obchód przybyli: arcybiskup warszawski ks. Kakowski i biskup Stan. Zdzitowiecki. Właściwa uroczystość rozpoczęła się już dzień naprzód nieszporami, celebrowanemi przez arcybiskupa warszawskiego. Kazanie wygłosił rektor miejscowego klasztoru ks. Stan. Nowakowski. W dzień uroczystości o g. 9 rano przy zaimprowizowanym ołtarzu na wirydarzu klasztornym, zapełnionym tłumami wiernych, odprawił Mszę św. arcyb. Kakowski. O 11 celebrował sumę ks. biskup Zdzitowiecki.

Do bierzmowania przystąpiło parę tysięcy osób, do Komunii 18 tysięcy.

ODZIEŻ Z POZNAŃSKIEGO DLA KRÓLESTWA. Z Warszawy donosi nam korespondent pod datą 3 b. m.: Dzielnica poznańska ofiarowała na rzecz uboższej ludności Królestwa Polskiego 4 wagony odzieży. Władze okupacyjne niemieckie już oddawna wstrzymywały się z udzieleniem zgody na przepuszczenie przez granicę tych 4 wagonów ubrań. Obecnie władze okupacyjne zgadzają się na przywóz tych ubrań do Królestwa z warunkiem, że pójdą one wyłącznie na użytek górnikom z Zagłębia Dąbrowskiego w okupacyi niemieckiej. Między władzami a zarządem Rady głównej opiekuńczej toczą się w tej sprawie pertraktacye, które zakończą się prawdopodobnie kompromisowo, mianowicie: 2 wagony pójdą na użytek górnikom, dwa zaś dla ogółu ludności, lecz wyłącznie pow. będzińskiego, gdyż tylko pod tym warunkiem władze zgadzają się dać pozwolenie na przywóz tych ubrań.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.